

środków na ten cel, ale i uzgodnienia projektowe jak i wykonawcze. Przypomnę tylko, że w tamtych czasach szkoła przyjąć musiała wyż demograficzny i dzieci chodziły do szkoły na trzy zmiany, dziś pewno trudno to sobie wyobrazić, ale sali gimnastycznej nie było na Chrzastowie i zajęcia odbywały się zimą na korytarzach lub latem na dworze.

Inwestycja w etapie już zaawansowanym była prowadzona jeszcze po zakończeniu mojej kadencji.

Udało nam się wówczas załatwić poza planem wojewódzkim przebudowę drogi wojewódzkiej, dającej łatwy dojazd do Kuczkowa przez Połyńskie ale zrobiono tylko kawałek i została wstrzymana z braku środków.

W tamtym czasie Koniecpol liczył ok. 5000 ludzi a pracowało w Koniecpolu powyżej 5-ciu tysięcy.

Zakłady były jeszcze prężne i z wielu sąsiednich miejscowości ludzie do pracy musieli dojeżdżać.

Niemniej mamy przynajmniej wyasfaltowaną ul. Klonową a była to jedna wielka topiel.

Bardzo potrzebną inwestycją była rozbudowa Gospodarki Komunalnej tak ładnie wówczas zrealizowaną. Niestety została ona w pewnym czasie rozprzedana a potem uzbrajana od nowa.

Pewno do dziś nie posiada jeszcze takiego osprzętowania jak w tamtych latach.

W tamtym też czasie zostały pozyskane nowe tereny od Nadleśnictwa, wykonano projekt budowy osiedla domków jednorodzinnych i uruchomiono budowę osiedla przy ul. Tartacznej.

To z czego mieszkańcy korzystają do dziś to Pogotowie (dziś znajdujące się w innym miejscu). Jego powstanie nie mało trudu kosztowało tych, którzy go organizowali. Bardzo przeciwne jego powstaniu było wiele środowisk. Nie dostaliśmy na nie środków wojewódzkich bo uważano, że należy je zorganizować w Dąbrowie Zielonej, ze względu na obszar obsługi. Zostało wówczas zorganizowane jego wybudowanie tak zwanym czynem społecznym. Wielu ludzi poświęcało swój czas i energię dla tej sprawy. Ja nie chcę w swoich wspomnieniach wymieniać nazwisk, bo pamięć jest zawodna a pominięcie kogokolwiek sprawiłoby tej osobie przykrość.

Pogotowie budowały zakłady pracy partykując w tym przedsięwzięciu według klucza zatrudnienia.

Nie mieliśmy wówczas problemu, jeśli ktoś poprosiło się o jego wkład w tę inwestycję, bo wszyscy byli zgodni, że robimy to dla siebie. Proszę sobie teraz wyobrazić jak bolało serce tych ludzi, kiedy zostało ono sprzedane jako własne przez posiadacza terenu a wykonane było przez wszystkich.

Wydaje mi się, że wspomniałem te sprawy, które utkwily mi w pamięci najbardziej.

I.Z.: Jak układała się współpraca z Radą Narodową Miasta i Gminy w Koniecpolu?

A.W.: W czasie trwania kadencji byłem nie tylko Przewodniczącym RN MiG Koniecpol ale i Radnym wojewódzkim co

ułatwiało mi wiele kontaktów. Nie kandydowałem w następnej kadencji, gdyż chciałem zająć się własnymi sprawami na które w tamtym okresie zupełnie nie miałem czasu.

Za mojej kadencji Miejska Rada Narodowa liczyła 45 osób a w takim gronie dosyć trudne jest takie uzgodnienie przedsięwzięć, aby dostały poparcie większości. Jednak zawsze umieliśmy wybrać sprawę dla społeczeństwa najistotniejszą - przynajmniej takie mam odczucie z perspektywy czasu.

Bywały sytuacje trudne stresowe ale i wręcz groteskowe, ale ogólnie miło wspominam ten okres.

I.Z.: Czym zajmuje się Pan teraz?

A.W.: Obecnie jestem dyrektorem do spraw produkcji bardzo prężnej firmy OPTOPOL z siedzibą w Zawierciu, która gdy zaczynałem w niej pracę liczyła 28 osób a dzisiaj ok. 200 i w lutym tego roku weszła na Giełdę Papierów Wartościowych. Pomimo iż pracuję w Zawierciu mieszkam tutaj i z tym społeczeństwem się utożsamiam a więc tak jak cieszę mnie osiągnięcia firmy tak cieszę mnie osiągnięcia na tym terenie i bolą niepowodzenia.

I.Z.: Czego życzyłby Pan sobie, a czego życzy Pan mieszkańcom Koniecpola?

A.W.: Życzę więc temu terenowi jak największych osiągnięć w rozwoju dla dobrego samopoczucia zarządzających a pożytku mieszkańców.

Historia Koniecpola

Dzieje miasta i gminy Koniecpol są bardzo ciekawe i fascynujące, a przez ród „Pobogów” Koniecpolskich, „Pilawów” Potockich związane z bogatą historią Polski.

Na prawym brzegu rzeki Pilicy i rzeczką Młynówką w XI wieku istniała wieś dworska i parafialna z prawami gminy o nazwie Chrzastów. Legenda głosi, że była to stara osada przewoźników piastowskich z plemienia Wiślan, którzy przeprowadzali przez rzekę Pilicę kupców wędrujących z zachodu na wschód (Wrocław, Wieluń, Mstów, Kurzelów, Małogoszcz, Sandomierz) i odwrotnie,

z południa na północ (Kraków, Lelów, Radomsko, Sieradz). Najstarsza wzmianka historyczna pisana o Chrzastowie nad Pilicą pochodzi z 7 lipca 1163 roku. W bulli papieża Innocentego III znajduje się nazwa „Chrastow”, osada leżąca między Ziemią Wiślan a Wielkopolan.

Około roku 1190 rycerz z Mazowsza, Bieniasz herbu Pobóg za wierną służbę u księcia Kazimierza Sprawiedliwego otrzymał własność na skraju puszczy świętokrzyskiej, włości leżące między ziemią krakowską a sieradzką, na lewym brzegu rzeki Pilicy, nazywając je „Koniecpól”.

Ród Bieniasza pod koniec XII wieku wybudował drewniany dwór a posiadłościami jego były tereny Koniecpola Starego, Luborczy, Radoszewnicy, Okołowic i Łysin. Oni również byli fundatorami kościoła parafialnego w Chrzastowie pod wezwaniem Św. Macieja i Mateusza (1386 r.). W skład tej parafii wchodziły osady: Chrzastów, Koniecpol, Luborcza, Radoszewnica, a od 1443 roku Nowopole, Wąsosz, Kozubie, Kuźnica Grodziska, Magdasz i Zagacie. Parafia licząca 288 dusz i zajmująca powierzchnię 84 km² podlegała pod archidiakoniat kurzelowski arcybiskupstwa gnieźnieńskiego.

Historia Koniecpola zaczyna się 1443 roku w stolicy Węgier - Budzie, gdzie król